GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

NIEDZIELA

2 GRUDNIA 1917.

NR. 283. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 53·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 23·40, roczn. K 44·80), w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·30, kwart. K 14·—, półrocz. K 27·40, roczn. K 58·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwartalnie K 17·— (M. 11·50), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocznie K 64·— (M. 42.—). — Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 8344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Reprezentacya „Głosu Narodu“ w Warszawie: ulica Szpitalna L. 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata i ogłoszenia).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz petit. lub jego miejsce)	K — ·20
„ układ tabelaryczny	„ — ·40
Nadesłane	„ 1·—
Nekrologi	„ 1·—
Komunikaty (po kronice)	„ 2·—
Paski (2 i 3 stronica)	„ 20·—
½ Paski poprzeczne	„ 8·—
Załączniki, prospekty itp. dla prenumeratorów miejsc. za 100 egz.	„ 1·—
dla prenum. zamiejs. „ „	„ 2·—

Dyplomaci mówią.

Na wschodnim froncie bojowym od Rygi po Czarne Morze umilkły działa. Natomiast głos zabrali dyplomaci.

Jak silne podniecenie wśród oficyalnych polityków środkowo-europejskich wywołała rosyjska oferta pokojowa, świadczy fakt, iż w piątkowem przemówieniu niemieckiego sekretarza urzędu spraw zagranicznych Kühlmana, wygłoszonem w komisyi głównej parlamentu, znalazły się już uzupełnienia i — poprawki dopiero co wygłoszonej mowy hr. Hertlinga. Kühlman uznał za potrzebne jeszcze raz powrócić do świeżo aprobowanej przez Niemcy rosyjskiej rewolucyjnej (istotnie rewolucyjnej) zasady samookreślenia narodów, aby dodać, że może ona „zabezpieczyć trwale interesy obu wielkich państw sąsiednich, Niemiec i Rosyi“. Uzupełnienie to p. Kühlmana brzmi nieco zagadkowo, gdy weźmiemy pod uwagę, że jeśli prawo ludów do rozporządzania swoimi losami zostanie w myśl programu bolszewików oraz niemieckiego kanclerza zastosowane w całej pełni, to przedewszystkiem Niemcy i Rosya, odgrodzone od siebie niezależną Polską, Litwą i Kurlandyą, przestaną być państwami — sąsiedniemi.

Zupełnie natomiast zdecydowaną i jasną poprawkę wprowadził p. Kühlman do tego ustępu mowy hr. Hertlinga, w którym kanclerz niemiecki wystąpił z gwałtowną apostrofą pod adresem Włoch, zapowiadając im najcięższe ponoszenie odpowiedzialności za dalsze przewlekanie wojny. P. Kühlman, jakby chcąc zatrzeć wrażenie słów, wypowiedzianych zaledwie dzień przedtem przez kanclerza, poświęcił wprost uderzająco ciepłe wyrazy n a r o d o w i włoskiemu, powołując się na stare „węzły duchowe“, które Niemców łączyły z tym narodem i wyrażając mu „sympatyę w ciężkiej dla niego godzinie“. Ten nagły i manifestacyjny zwrot pojednawczy powinienby, w myśl niezawodnej intencyi Kühlmana, ułatwić narodowi włoskiemu pójście w ślady rosyjskie i zlikwidowanie wojny na własną rękę, po uprzątnięciu rządu, który mimo poniesionych klęsk, ufny w pomoc sprzymierzeńców zachodnich i nadciągający sukurs Ameryki, nie chce nic słyszeć o pokoju.

Taką samą snać ewentualność miał na myśli prezydent gabinetu austryackiego dr. Seidler, gdy w równocześnie wypowiedzianem przemówieniu w Izbie poselskiej oświadczył, że z państwami nieprzyjacielskiemi, któreby chciały zawrzeć pokój w tej chwili na podstawie wezwania rosyjskiego, rząd austro-węgierski byłby gotów porozumieć się z zastosowaniem zasady „bez terytoryalnych i gospodarczych pogwałceń“. Dla Włoch, dla narodu włoskiego, do którego imiennie i tak pojednawczo odezwał się także niemiecki kierownik polityki zagranicznej, otwiera ta oferta wiedeńska perspektywę odzyskania bez wystrzału utraconych świeżo obszarów, które oręż austryacki silnie trzymą w posiadaniu. Ta sama oferta stoi do rozporządzenia upokorzonej Rumunii i Serbii. Jeżeli okażą w tej decydującej chwili dobrą wolę — mogą wyjść z wojny bez żadnych uszczupleń terytoryalnych.

Komplikacyę wprowadza jednak położenie Bułgaryi. Hasło „bez anekcyj“, przyjęte przez mocarstwa centralne, posiada zupełnie inny sens dla Austro-Węgier i Niemiec, niż dla małego bałkańskiego sprzymierzeńca, który mniema, iż przez trzyletnią krwawą pracę odzyskał tylko zdawna należące mu się obszary, nieprawnie przywłaszczone przez serbskiego sąsiada. Austro-węgierskie poczucie integralności państwowej może łatwo pogodzić się z powrotem do status quo i z ustąpieniem z Belgradu i Niszu. Czy równie łatwem dla bułgarskiego poczucia n a r o d o w e j integralności byłoby wycofanie się z odebranej Serbom Macedonii, jest to pytanie, na które prawdopodobnie nie odpowiedzianoby w Sofii twierdząco.

Na przykładzie tym możemy sprawdzić kruchość i zawodność hasła „bez aneksyj“, rozumianego jako powrót do stanu rzeczy przed wojną. Ten stan był wszakże jedną z najistotniejszych przyczyn, które rozpaliły pożar wojenny, tak trudny dziś do ugaszenia. Życie, które było przez schemat europejski z r. 1914 brutalnie gwałcone, domaga się zadośćuczynienia w postaci wysnucia pełnych i całkowitych konsekwencyj z zasady samookreślenia narodów, którą mężowie stanu państw centralnych dotychczas tylko połowicznie uznali. Że całkowite uznanie tej zasady jest tylko kwestyą czasu, nie może wątpić nikt, kto doczekał się nieprawdopodobnego, a jednak rzeczywistego faktu, iż następca Bismarka z trybuny kanclerskiej ogłasza za przykładem rewolucyi, choćby tylko połowicznie, prawo narodów do rozporządzania swemi losami. KOR.

Przyszłość bolszewików.

Profesor slawistyki na uniwersytecie w Kopenhadze, rodak nasz, dr Stanisław Rożniecki, gruntowny znawca Rosyi, ogłosił w dzienniku duńskim „Berlingske Tidende“ szereg artykułów p. t. „Rzut oka na rewolucyę rosyjską“, w których po określeniu charakterystyki ruchu zastanawia się nad ewentualnym dalszym jego rozwojem i przyszłością. Prof. Rożniecki, stwierdziwszy, że ostatni, bolszewicki zamach stanu nie oznacza bynajmniej finału rewolucyi, pisze:

„Jest to tylko etap w łańcuchu wydarzeń, składających się razem na rewolucyę rosyjską. Prowincya nie wypowiedziała się jeszcze. Niemożliwem jest, by bolszewicy utrzymali się przy władzy. Z wyjątkiem kilku przywódców, stan ich oświaty jest tak niski, że kierować państwem będzie dla nich niemożliwem. Żadnem zresztą państwem rządzić nie można przy pomocy komitetów, wychodzących z wyborów, a tem mniej, jeżeli komitety te nie zawsze umieją czytać i pisać.

Przez przyrzeczenie podziału ziemi, bolszewicy skaptowali sobie chłopów. Miecz bywa jednak obosieczny. Rozdział ziemi w kraju takim, jak Rosya, da się przeprowadzić jedynie w ciągu całego szeregu lat. Tymczasem chłopi nie chcą czekać. Z tego wyniknie bezład, przy którym żadne państwo, nawet bolszewistyczne, nie zdoła powstać.

Zadaniu takiemu, jak demobilizacya około 12 milionów żołnierzy, z których pewien procent wśród perypetyj wojennych i rewolucyjnych ogarnęły instynkty bandyckie, rząd bolszewików również bynajmniej nie sprosta. Następnie kwestya żywnościowa, a dalej drożyzna i brak pieniędzy. Rosya żyje przecież z pożyczek, a żadne państwo bolszewikom nie powierzy ani grosza.

Nie chodzi tu bynajmniej o to, jak się naogół mniema, czy Lenin lub też Kierenskij dojdzie do władzy. Rządzić na obecnej podstawie nie zdoła nikt, nawet Kierenskij, gdyby mu się udało pogrążyć przeciwników. Nastać musi porządek zupełnie nowy. Zanim to jednak nastąpi, Rosya przeżyje straszne chwile.“

Bez pomocy zewnątrz, sądzi prof. Rożniecki, Rosya nie zdoła wybrnąć z tego położenia. Kto uporządkuje twórczy chaos rosyjski, tego niepodobna dziś przewidzieć.

Rusini przeciw złączeniu z Królestwem.

Idea zjednoczenia całej Galicyi z Królestwem spotyka się z gwałtowną kontr-agitacyą galicyjskich Rusinów, którzy stoją na stanowisku, że wschodnia część zaboru austryackiego jest krajem ruskim i jako taka nie może wejść żadną miarą w skład powstającego państwa polskiego. Rusini chcą, aby wschodnia Galicya pozostała w danym razie przy Austryi jako oddzielny „ukraiński“ kraj koronny, wyposażony autonomią, jeśliby zaś to się stać nie miało, aby ją odstąpiono tworzącej się niezależnej Ukrainie. W tym duchu od szeregu tygodni toczy się namiętna akcya w Wiedniu i we Lwowie, na łamach prasy ruskiej i na specyalnie zwoływanych zjazdach i konferencyach.

Świeżo w sprawie tej odbył się we Lwowie wiec ukraiński, zwołany przez „Komitet Narodowy“, z udziałem posłów ruskich, oraz wybitnych działaczy politycznych. Po wysłuchaniu referatu posła Konstantego Lewickiego i ożywionej dyskusyi, zebrani uchwalili rezolucyę, której główny ustęp brzmi:

„Zjazd protestuje jak najenergiczniej przeciw zamiarom kół wiedeńskich i berlińskich przyłączenia Galicyi wschodniej i jakichkolwiek innych części ziemi ukraińskiej do projektowanego państwa polskiego, uważając takie przyłączenie ukraińskiej ziemi do Polski za gwałt nad całym narodem ukraińskim, przeciwko czemu naród ten będzie się bronił wszelkimi sposobami, choćby miał zginąć“.

Protest powyższy jest typowy. Uchwały innych wieców i zjazdów, oraz artykuły prasy ruskiej utrzymane są w tym samym duchu, tylko niejednokrotnie w daleko ostrzejszej formie, tak, iż cenzura widzi się zniewolona znaczną część ich zachować do swojej wyłącznej wiadomości. Skreślenia te, uzasadnione austryackiemi instrukcyami prasowemi, trzeba z polskiego stanowiska uznać za niepożądane, gdyż mogą tylko utrudnić nam dokładne oryentowanie się w sprawie i tak niezmiernie skomplikowanej i zawiłej. Jednakże i z tych strzępów, jakie pozostawia ołówek cenzury, wynika, iż w społeczeństwie ruskiem panuje niesłychane podniecenie i paniczna wprost obawa przed przyłączeniem całej Galicyi do Królestwa, choćby z przyznaniem ludności ruskiej we wschodniej części kraju najdalej idącej autonomii narodowej. Siłę swoich protestów czerpią Rusini niezawodnie ze świadomości, że tuż opodal granicy wschodnio-galicyjskiej tworzy się mniej więcej samodzielny ukraiński twór państwowy.

Tak więc, zanim tworzące się państwo polskie zaczęło żyć na dobre, staje u jego wrót ciężki problem narodowościowy, ów stary i jedyny, jaki znała dawna Rzeczpospolita, problem ruski, w galicyjskiej swej postaci szczególnie trudny do rozwikłania wobec faktu, że obszar sporny jest bardzo silnie przesycony żywiołem polskim. Być może, że sprawa zjednoczenia całej Galicyi z Królestwem nie przedstawiałaby się dziś w stanie tak zapalnym, gdyby w ciągu ubiegłych lat pięćdziesięciu rządzące stronnictwa galicyjskie nie były zużywały tyle energii, aby obronić jakąś wschodnio-galicyjską Pipidówkę przed widmem — ruskiego gimnazyum, gdyby umiały były traktować problem ruski pod szerokim kątem dziejowym.

Rozumie się, że błędy te polityki galicyjskiej nie mogą tworzyć jeszcze uzasadnionej podstawy do tak skrajnie nieprzejednanego i nienawistnego stanowiska, jakie zajmują dziś wobec nas Rusini. Niema wśród Polaków nikogo, ktoby ewentualne złączenie Galicyi wschodniej wyobrażał sobie inaczej, jak przy pełnem zabezpieczeniu praw narodowych i najszerszej swobody kulturalnego rozwoju ludności ruskiej, stanowiącej większość w tej części kraju. Niemniej pozostaje faktem, że dalszego współżycia z nami obawiają się Rusini, jak dyabeł święconej wody. KOR.

Nocny atak.

(Z doświadczeń lotnika.)

Pewnego dnia otrzymaliśmy rozkaz zaatakowania bombami ciężkiej 38 cm. baterii wbudowanej koło X. Bezpośrednio obok tej baterii znajdowała się bardzo silnie umocniona nieprzyjacielska stacya lotnicza a kilkakrotne ataki nasze na nią spowodowały iż zaopatrzono ją wydatnie we wszelkie możliwe urządzenia obronne. Nasze ciężkie hydroplany nie mogły w dzień narażać się na pewne zestrzelenie, to też rozkazano atak wykonać w nocy.

Każdy, kto pierwszy raz w nocy startuje, nie może wyzbyć się bardzo niemiłego uczucia, które go opanowuje, gdy ma tak wzlecieć w czarną noc. Z czasem wykonując wiele nocnych wzlotów wyzbyłem się tego wrażenia. To też o godz. 9 wieczorem znalazłem się z uczuciem pewnego zadowolenia wraz z mym pilotem na siedzeniu mej maszyny. Moja „skrzyneczka“ posiada dwa motory i pod swym korpusem przywieszonych kilkanaście bomb wagi 10 centnarów. Cztery takie „skrzyneczki“ czekały dzisiaj z cicho warczącymi śrubami na start. Na skórzane ubranie wpakowałem jeszcze wielkie futro, gdyż w obecnej porze temperatura nad morzem na wysokości, na jakiej lecimy zwykle spada znacznie poniżej 0.

Punktualnie o naznaczonym czasie startujemy w odstępach pięciu minut, aby w ciemności na siebie nie najechać. Nie ciemno, ale czarno dokoła. Księżyc tylko na bardzo krótkie momenty przebija ciężkie obłoki. Dmie nieprzyjemny, silny wiatr, w przeciwnym kierunku.

Lecimy i lecimy, powoli wznosząc się w górę. Wreszcie osiągamy wysokość 2500 m, ale tu robi się tak zimno, iż szybko obniżamy lot. Po chwili jest już 1600 a wreszcie 1300 m. Od czasu do czasu zapalam ukrytą małą lampkę elektryczną i kontroluję kurs na kompasie i na karcie. Wedle mego obliczenia powinniśmy już dawno być na miejscu. Czyżbym nie docenił siły przeciwnego wiatru? Jeszcze raz badam wszystko bardzo starannie i dochodzę wreszcie do przekonania, żeśmy się gruntownie zgubili. Głupia sprawa! Pod nami jak daleko i szeroko morze, dokoła ciemniusieńka noc. Nie wiem gdzie jesteśmy, a w dodatku ta pewność, że gdy benzyna się skończy, spadniemy na dół, aby się stać łupem nieprzyjacielskiego torpedowca!

Jedno wiedziałem, że wiatr zbił nas z drogi nad otwarte morze. Rozstrzygam więc pospiesznie, zataczamy wielkie półkole i wreszcie w błyskach miesiąca ukazuje się w oddali nieprzyjacielski brzeg. Przypadek, czy dobre obliczenie prowadzi nas prosto ku mojemu celowi. Szybko sprawdzam stan hebli u bomb i przygotowuję się do ataku. Lecimy tak nisko, iż lada chwila w razie odkrycia możemy się znaleźć na dole. Ale o tem w tej chwili nikt nie myśli.

Nagle księżyc wynurza się z chmur na dłuższą chwilę i w blaskach jego ukazuje mi się na dole spowita w ciszę nocy pano-

ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI.

Wyspiańskiego „Powrót Odysa“.

Być może, że jest tak, jak utrzymuje prof. Sinko w „Antyku Wyspiańskiego“, że to w „Wojnie trojańskiej“, u Diktysa znalazł już Wyspiański ten nastrój „parności i tę atmosferę pełną trwogi przed wiszącem przeznaczeniem“ — ale wpływ Diktysa dotyczyłby tylko duszy Odysa, Diktys tylko nad Odysem zawiesza nieuchronny los śmierci z ręki syna, który to los mąci się też istotnie i w „Powrocie Odysa“. Natomiast właśną Wyspiańskiego zdobyczą jest rozsianie tej zbiorowej psychologii kłamstwa i zbrodni, oczekiwania i paniki, która to psychologia wytwarza doskonałe wprost zabarwienie czasów i rasy, wród których się rzecz dzieje.

Jest wreszcie w „Powrocie Odysa“ jeszcze jedno odstępstwo od Homera, tem dziwniejsze, że jest ono W y s p i a ń s k i e g o odstępstwem. Mówić tu chcę o usunięciu z dramatu świata bogów i świata wizyj, jako czynnika dramatycznego. Bo w odsłonie ostatniej pojawiają się co prawda widziadła, jak Harpia, Kalipso i Syreny, ale ich udział jest nawskróś liryczny, one są tylko plastycznem przypomnieniem i elementem nawskróś pomocniczym jeno, ani trochę niepodobnym do władzy Pallady czy Nik w „Nocy listopadowej“. Przytem zjawiają się one Odysowi, już niejako obłąkanemu, mogą więc być traktowane jako dokument chorobowości bohatera. Homer, jak w „Iliadzie“, taksamo i tu szafuje akcyą bogów. Pallas jest jedną z głównych bohaterek, a najgłówniejszą ze sprężyn „Odysei“, bez jej interwencyi bajka poematu nie posuwałaby się naprzód. Z iście kobiecem zamiłowaniem zmienia ta dama co chwila tualetę — coraz to we wdzięczniejszym kostyumie zjawia się śmiertelnikom; ona co chwila ujmuje w rękę los Odysa, ona kieruje krokami Telemaka.

Ktoś, kto zna dzieła Wyspiańskiego, a nie zna jeszcze „Powrotu Odysa“, przypuści na pewno i powie, że gdzie, jak gdzie, ale tu chyba już niewątpliwie Pallada będzie pierwszą w spisie osób. Wszakże w „Nocy listopadowej“ stosunek Ateny do Piotra Wysockiego, jest jakby kopią homeryckiego stosunku Pallady do Telemaka, autor miał już więc niejako przygotowany schemat. Tymczasem, a może właśnie dlatego, postanowił usunąć z dramatu akcyę Pallady. Orbita bóstw i orbita zjawisk nadprzyrodzonych usunięta jest z dramatu, po raz pierwszy od czasów Warszawianki i Lelewela — literaturze scenicznej Wyspiańskiego.

Ta okoliczność jest bardzo znamiennym rysem historyczno-literackim w literaturze Wyspiańskiego. „Powrót Odysa“ jest jednem z dzieł ostatnich, pisany w tych latach, kiedy wiek autora mógł być już nazwany dojrzałym. Wyspiański zapragnął wówczas spróbować sił w dramacie, który nazywał realistycznym. Wówczas to wydaje „Sędziów“, utwór, który w postaci brulionu przeleżał lat kilka, jako szkic, przeznaczony do gruntownej przemiany, mało ceniony w epoce „Wyzwolenia“, może właśnie dlatego, że dopiero miały mu przybyć jakieś wizye i uzupełnienia z czwartego wymiaru. Teraz, po A k r o p o l i s i S k a ł c e wyjęty na nowo, przejrzany i aprobowany — w epoce „Powrotu Odysa“, w epoce również planów do bezwizyjnego dramatu o królu Zygmuncie Auguście.

Należałoby też zwrócić uwagę, iż „Powrót Odysa“, w przeciwieństwie do dawnych greckich dramatów Wyspiańskiego przedstawia intencyę nawskróś realistycznego dzieła, niema już w niem ambicyi rywalizowania ze Sofoklesem; rzecz ta wymaga jednak obszerniejszego omówienia.

„Powrót Odysa“ jest jednem z ostatnich dzieł Wyspiańskiego. Pisany jest w okresie czasu, kiedy śmierć zajrzała już w oczy poecie, kiedy stanęło przed nim widmo powrotu na łono wieczności. Godzina za godziną, dzień za dniem — tygodniami i miesiącami anioł przewodnik dotykał duszę powiewem lotnego skrzydła i we wnętrze zbolałe, strwożone rzucał ciche przypomnienie: bądź gotów!

Stawało się rzeczą nieuchronną i nieodwołalną, że oto nie dziś, to jutro odbije łódź żywota od brzegów tej rzeczywistości, na której poeta rozsnuł tyle marzeń, którą tyle razy wstrząsał wulkanem swojej twórczości, potęgą swojej wiary. Porzucić mu ojczyznę, porzucić mu wrosłe w serce ideały, do których każdy człowiek tęskni, jak tęskni ów antyczny bohater Homera do rodzimej Ithaki. — I czemże jest dążenie do tych ideałów, dobijanie się o nie, walczenie w ich imię? Żali naprawdę nie czemś podobnem do wędrowania Odyseuszowego? I czy się kiedy, jak on dopłynie — do Ithaki: do spełnienia swych snów? Ileż po drodze potworów, Scyll i Charybd? Ileż wonnych pokus, pięknych jak Kallipso. Ileż upadków, tak upadlających, jak władza czarownicy Cyrce? Ileż to razy w pochodzie do ideału zasłyszymy syrenie głosy, którym, by nie uledz, by nie zginąć, trzeba naprawdę powrozami się przymocować do pionu swoich powinności. Z jakimi olbrzymami po drodze walka — i czy zawsze zwycięzka? I czy się dopłynie? Czy się ujrzy Ithakę?

I tu dusza Wyspiańskiego wyrzuca ze siebie odpowiedź, rytą rozpalonym rylcem w niepokalanie czystym marmurze: tą odpowiedź to „Powrót Odysa“. I odpowiedź ta brzmi:

Nie jest rzeczą najważniejszą dopłynięcie — przystań. Stokroć ważniejszą jest sam proces płynięcia. Dopóty żyjesz — dopóki walczysz, zmagasz się z przeciwnościami, dopókiś cały w trudzie i w walce. Ten trud, ta robota, godna wielkoludów, to pokonywanie siebie i świata — oto owa Ithaka. I nic więcej. Niema dopłynięcia, niema t. zw. zasłużonego odpoczynku. Choćbyś przybił do przystani, choćbyś się omamił przypuszczeniem, że to kres — to w rychle błyskawice roztworzą ci jeszcze dalsze morza, jeszcze dalsze przestrzenie — i tam znów ujrzysz jakąś nową Ithakę. A gdy doczeênie wyczerpiesz się tem wędrowaniem, tą nieustanną pracą ducha — to ujrzysz nieznane ci dotąd morza — Amor przewodnik, anioł Lermes uderzy w duszę Twoją skrzydłem-wiosłem i szepnie z cicha: „bądź gotów“ — rozpoczniesz żywot nowy — oby znów błogosławiony trudem i walką — tem najwyższem, najdogodniejszem bierzmem duszy.

Tak oto z melancholii przedśmiertnej wysnuwa Wyspiański pieśń życia i energii. Hymn siły, hymn walki, przeniesionej z życia i ziemi w zaświaty, hymn, jeden chyba z najdziwniejszych, jakie zna literatura, nietylko nasza. Przez lata całe Wyspiański oddawał pokłon śmierci — teraz przed śmiercią wyśpiewuje skupioną pełną koncentracyi pieśń życia — i życiem tem, ruchem, tętentem walki wypełnia ideę bytów zagrobowych. Czytelnik i widz czuje bowiem, że Odys idzie dalej wieść taki sam żywot bojowania, jaki wiódł tutaj doczeênie. Werset: „bojowaniem jest życie człowiecze na ziemi — uzupełnia się dodatkiem: — i w zaświatach. I w tem dodatku niema nic z melancholii, niema nic ze smutku. Przeciwnie brzmi tylko upojenie się radością walki, szczęściem trudu.

Takiem jest to dzieło, którem poeta żegnał świat, żegnał i nas. Po dziełach moralistyki narodowej, przyszło to — dzieło moralistyki

rama. Tu i ówdzie błyska światełko straży. Tam dalej — jedna, dwie, trzy, cztery stoją moje armaty. Obok widać baraki żołnierzy. Przez lornetkę widzę wyraźnie nawet szyny na których podwożona bywa amunicya. Oślepia mie błysk. Na dole zapalają się stosy świateł. Alarm! Daję znak pilotowi, on odpowiada mi porozumiewawczo. Sygnalizuję pospiesznie kierunek lotu. Jeszcze na prawo! — jeszcze! Wychylam się aby lepiej widzieć i z ręką na heblu od bomb czekam. Już! Pociskam wszystkie dźwignie! Przez moment widzę znikające podemną szare ciała pocisków.

Dziesięć, dwadzieścia sekund, wydają mi się wiekiem. Wreszcie — buch — buch! Każdy wybuch podrzuca aparat„ który lekko drży. Na dole coś się słabo zapala, może na dwie sekundy. nagle ogłuszający huk, w moment po nim drugi jeszcze silniejszy. Aparat uderzony nagłą falą powietrza zaczyna chwiać się jakby miał lada chwila zlecieć.

Nagle staje się w około mnie widniusieńko jak w dzień. Pierwsza myśl: aparat się pali! Spoglądam odruchowo w dół. Spostrzegam całe piekło podemną. Bomba trafiła w magazyn amunicyi. Rozpalone pociski latają na wszystkie strony. Maszyna moja jasno oświetlona staje się doskonałym celem. Najwyższy czas uciekać. Zawracamy i dalej ku ciemnościom. Zą nami rozpętuie się coraz silniejszy ogień. Zaczynamy spadać. Z sekundy na sekundę zwiększa się oddalenie, maszyny pracują pełną siłą. Wreszcie pochłaniają nas mroki nocy. Spoglądam na barograf. Tylko jeszcze 50 m. Pod nami morze. Szum jego walczy o lepsze z hukiem śrub.

Lecimy z powrotem a długo jeszcze przyświeca nam z daleka łuna pożaru.

Ubezpieczenie w pożyczce wojennej.

Jak to już donosiliśmy, najkorzystniejszą formą subskrypcyi pożyczki wojennej, która daje wysokie odsetki od włożonego kapitału, a zarazem zaopatrzenie dla ubezpieczającego się i dla jego rodziny, jest ubezpieczenie w pożyczce wojennej.

Na wypadek śmierci i dożycia można w 5½-procentowej umarzalnej pożyczce wojennej ubezpieczyć każdą osobę zdrową w wieku od 15 do 60 lat, nie wyłączając żołnierzy w polu, do wysokości 5000 koron bez badania lekarskiego, ponad 5000 koron za zbadaniem przez lekarza.

Premia za ubezpieczenie na 1000 Koron wynosi:

przy ubezpieczeniu na lat

10	Kor. 77·—	Kor. 39·20	Kor. 20·—
12	„ 63·—	„ 32·10	„ 16·30
15	„ 48 —	„ 24·40	„ 12·40
16	„ 44·50	„ 22·70	„ 11·50
18	„ 39·50	„ 20·10	„ 10.25
20	„ 35·—	„ 17·85	„ 9·10

W razie śmierci ubezpieczonego, choćby 3[illegible] po zawarciu ubezpieczenia, otrzymuje uprawniony natychmiast obligacye 7 pożyczki wojennej w wysokości ubezpieczonej kwoty, bez potrąceń i bez obowiązku dalszego opłacania premij. Jeżeli ubezpieczony przeżyje okres czasu, na który opiewa ubezpieczenie, otrzymuje również pożyczkę wojenną w dniu ukończenia ubezpieczenia.

Jeżeli ktoś nie może lub nie chce płacić premij, nateneczas Towarzystwo (C. k. austr. wojskowy fundusz wdów i sierot, Kraków, Wolska 19) przeprowadza obliczenie i wypłaca stronie przypadającą kwotę w gotówce. albo też uskutecznia przemianę na ubezpieczenie wolne od premii. przy którem strona otrzymuje po upływie czasokresu ubezpieczenia ukrócony kapitał ubezpieczeniowy bez obowiązku dalszego opłacania premij. Wpłacone premie żadną miarą nie przepadają.

Ubezpieczenie tylko na dożywocie — wskazane jako zaopatrzenie dla dzieci — polega na tem, że po upływie czasokresu ubezpieczenia dziecko otrzymuje ubezpieczoną kwotę w obligacyach pożyczki wojennej.

Premia od kapitału 1000 koron wynosi:

przy ubezpieczeniu na lat

10	Kor. 71·—	Kor. 36·20	Kor. 18·45
12	„ 56·—	„ 28·80	„ 14·50
15	„ 41·—	„ 20·90	„ 10·60
16	„ 37·—	„ 18·80	„ 9·60
18	„ 31·—	„ 15·80	„ 8·—
20	„ 26·—	„ 13·25	„ 6·70

Wicher.

Zebrał się w sobie niby chłop do tańca
i huknął śmiechem, aż niebo zadrżało —
jeno niechwieji a łęgów zamało
gwoli radości onej opętańca...

Bary przyodział w łachman oberwańca,
na łeb wdział wiechę i z ogromną chwałą
w samą wieś runął!...bowiem tak przystało
na króla wolnych włości — samozwańca...

A szalej-że z nim duszo-kochanico
i poniewoli śmiechem rumień lico
i leć i choćby jaknajdalej zaleć,

bo ci samotnej tu w umarłem polu,
w udręce tęsknot i serdecznym bolu
jedyną jeszcze rozkoszą — oszaleć!

Antoni Waśkowski.

KRONIKA.

NIEDZIELA **2** Bibiany

Wschód słońca o godz. 7·20 r.
Zachód „ „ 3·29 w.
Długość dnia godz. 8, m. 23.
Najniż. ciepłota —4.0, najw. 8.3
Prognoza: Stopniowe zachmurz.

Z miasta.

TYDZIEŃ K. B. K. Z powodu zupełnego wyczerpania się funduszów, przeznaczonych na akcyę ratunkową dla ofiar wojny, zamierza krakowski Książęco-Biskupi Komitet pomocy zwrócić się do społeczeństwa polskiego z apelem składania ofiar na rzecz nieszczęśliwych, doraźnej pomocy potrzebujących. W tym celu pod hasłem „Tygodnia K. B. K.“ organizuje składki w całej Galicyi pomiędzy dniem 23 b. m. a 1 stycznia. Pragnąc ułatwić publiczności składanie ofiar, administracya naszego dziennika będzie przyjmowała napływające w wymienionym okresie składki na cele K. B. K.

SPROSTOWANIE Przed kilkoma dniami pojawiła się w dziennikach notatka, pochodząca od Polskiego Towarzystwa pedagogicznego, w sprawie akcyi Książęco-Biskupiego Komitetu pomocy i c. k. Rady szkolnej krajowej, zmierzającej do dostarczenia nauczycielstwu ludowemu taniej odzieży i obuwia. Ponieważ podane informacye nie były dokładne, przeto prostujemy je w następujący sposób: K. B.K. powziął myśl zwrócenia się do c. k. Rady szkolnej krajowej z prośbą o interwencyę u władz centranych, aby dostarczyły surowców, z którychby K. B. K. po cenach własnej produkcyi wyrabiał i dostarczał dla nauczycielstwa odzieży i obuwia. C. k. Rada szkolna krajowa przyjęła wobec tej propozycyi bardzo przychylne stanowisko i zwróciła się z odpowiedniemi wnioskami do ministerstwa oświaty, jako swej władzy przełożonej. Czy i jaki skutek te starania odniosą, tego dotychczas nie wiadomo.

BRAK WĘGLA W ELEKTROWNI. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi gazowo-elektrycznej pod przewodnictwem wicepr. Sarego. Na posiedzeniu tem wywiązała się bardzo ożywiona dyskusya nad katastrofalną sytuacyą węglową, w jakiej się znalazła elektrownia miejska wskutek cofnięcia przez władze wojskowe zezwolenia na pobór 200 wagonów węgla z krakowskich zapasów wojskowych, uzyskanego kilka dni przedtem za życzliwem i wpływowem poparciem JE. namiestnika hr. Huyna. Uchwalono zwrócić się do wszystkich kompetentnych czynników z przedstawieniem grozy położenia, jakieby wynikło dla miasta wskutek wstrzymania ruchu elektrowni i zażądać poparcia Koła polskiego celem uzyskania natychmiastowego podjęcia przerwanej dostawy węgla wojskowego.

Następnie uchwalono podnieść płace zasadnicze personalowi robotniczemu gazowni i elektrowni.

ECHA EKSPLOZYI W MOGILE. „Gaz. lw.“ ogłasza: Cesarz nadał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną, w uznaniu szczególnie nieustraszonego zachowania się przy sposobności pewnej katastrofy eksplozyi pozasłużbowemu kapitanowi Feliksowi Nowotnemu komendantowi straży pożarnej twierdzy w Krakowie; w uznaniu znakomitej i ofiarnej służby w wojnie emerytowanemu lekarzowi sztabowemu c. k. obrony krajowej Dr Józefowi Wodnieckiemu, komendantowi szpitala twierdzy nr. 7 w Krakowie; pozasłużbowemu lekarzowi pułkowemu c. k. obrony krajowej, Dr Zygmuntowi Wachtlowi, komendantowi szpitala twierdzy nr. 2 w Krakowie: lekarzowi pułkowemu w ewidencyi c. k. obrony krajowej Dr Janowi Frączkiewiczowi komendantowi szpitala epidemicznego nr. 1 w Krakowie; lekarzowi pułkowemu c. k. pospolitego ruszenia docentowi Dr Leonowi Pollakowi z c. k. komendy okręgu pospolitego ruszenia nr. 1 w szpitau twierdzy nr. 2 w Krakowie.

ODZNACZENIA DYREKTORÓW BANKÓW. Krzyż wojenny II klasy za zasługi cywilne w czasie wojny otrzymali: dyrektor filii Banku krajowego w Krakowie Jan Armółowicz; dyrektor filii Banku przemysłowego w Krakowie Tadeusz Filippi, b. dyrektor Banku przemysłowego we Lwowie, Stanisław Karłowski (obecnie w Warszawie); adwokat w Cieszynie, poseł Dr Jan Michejda; dyrektor Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie, Mieczysław Sędzimir; dyrektor Banku przemysłowego we Lwowie, Dr Marcin Szarski, wreszcie kierownik filii Banku austro-węgierskiego w Drohobyczu, Tadeusz Czerlunczakiewicz.

TOWARZYSZ POS. HEINEGO. We czwartek odbyło się konstytuujące posiedzenie „Wolnego Związku techników“ obu Izb Rady państwa. Przystąpiło do niego zaledwie 24 członków, widocznie bowiem olbrzymia większość posłów-techników powstrzymała od wstąpienia w szeregi Związku obecność słynnego „Obergalgenbaurata“, radykała niemieckiego, pos. Heinego, obranego obok pos. Zieleniewskiego wiceprezesem Związku. Pogratulować posłowi krakowskiemu towarzystwa.

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO donoszą: Dzisiaj popoł. arcydzieło Fredrowskie „Zemsta“; wieczorem cieszący się nasłabnącem powodzeniem „Pan Damazy“ Blizińskiego. Jutro „Carewicz“ G. Zaposkiej z p. Rdzawiczem w roli tytułowej.

Jako najbliższą nowość repertuarową przygotowuje dyrekcya interesujące wznowienie świetnej komedyi Scribe'a i Legouve'go p. t. „Walka kobiet“ z p. Bednarzewską w popisowej roli (hrabiny d'Autreval) i p. Bończą jako Gustawem de Grignon. Próby pod kierunkiem reżysera Jednowskiego są w pełnym toku.

Z TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ komunikują: Dzisiaj po południu zawsze mile witana „Królowa Przedmieścia‘ K. Krumłowskiego z p. Olską jako Mańką; wieczorem po raz drugi „Miód kasztelański“ J. I. Kraszewskiego. Jutro „Księżniczka czardasza“ z p. Miłowską.

We czwartek 6 b. m. po południu wystawia scena ludowa atrakcyjną bajkę w 5 odsłonach ze śpiewami i tańcami p. t. „Dary czarnej wróżki“, przerobioną z Thackeray'a przez p. Zofię Rogoszównę. Najbliższą nowością, przygotowaną na 11 b. m., będzie sztuka p. t. „Sądny dzień“ Leona Wiesenberga, którego 4-aktowa komedya — „Kajdany małżeńskie“ odniosły znaczny sukces w Wiedniu.

PORANEK NIETZSCHEGO odbędzie się dzisiaj w niedzielę dnia 2 grudnia o godz. 11 w sali Tow. lekarskiego. Bilety do nabycia przy wejściu na salę od godz. 10.

KONCERT BACKHAUSA odbędzie się dziś w niedzielę w sali „Sokoła“ o godz. 7 wieczorem. Program przedstawia się interesująco, gdyż zawiera rzadko u nas grywane kompozycye Bacha: Preludyum do kantaty kościelnej, preludyum i fugę z Woltem-Klavier, Beethovena: Sonatę A-dur op. 101, należącą do „ostatnich“ poematów Beethovenowskich, nadto cykl utworów Chopina i Schuberta. Pozostałe bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B, oraz wieczorem od godz. 5 po południu przy kasie w „Sokole“.

W TOW. NUMIZMATYCZNEM miał wczoraj wykład p. Włodzimierz Żuławski na temat architektonicznego szkicownika St. Wyspiańskiego. W wykładzie, poprzedzonym wstępem, pełnym poezyi i pietyzmu dla poety, a zilustrowanym bogato rysunkami twórcy „Wesela“, zamknął prelegent młodzieńcze lata artysty, w których już po mistrzowsku rozwiązywał problemy architektury. W ożywionej dyskusyi, jaka wywiązała się po wykładzie. interesujące i charaktorystyczne szczegóły z życia Wyspiańskiego opowiedział przyjaciel poety, Dr Adam Chmiel.

IV. POSIEDZENIE NAUKOWE TOW. przyrodników polskich im. Kopernika odbędzie się we wtorek 4 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali wykładowej zakładu mineralogicznego (ul. Gołębia 11, II p.). Na porządku dziennym odczyt prof. Dra J. Rostafińskiego p. t. „Geografia roślin a językoznawstwo“. Goście mile widziani.

OBRÓT MARMELADĄ. Wskutek reskryptu namiestnictwa z dnia 15 listopada b. r., w sprawie uregulowania obrotu marmeladą, zarządza magistrat, co następuje: Sprzedaż marmelady dozwolona jest tylko dla osób: 1. w których gospodarstwie domowem niema więcej jak 4 kg. marmelady lub konserw owocowych; 2. których zapotrzebowanie tłuszczu, czy to z własnego gospodarstwa, czy też w inny sposób z góry uważać należy za pokryte. Osobom wojskowym, otrzymującym żywność w naturze lub za nią wynagrodzenie pieniężne, marmelady sprzedawać nie wolno. Sprzedaż marmelady może się odbywać jedynie za okazaniem legitymacyi mącznej. Przy sprzedaży obowiązany jest kupiec na odwrotnej stronie legitymacyi umieścić datę i ilość sprzedanej marmelady, oraz zaznaczyć swoją firmę. Kupcy mogą jednak sprzedawać marmeladę jedynie na legitymacye koloru białego, na legitymacye zaś koloru innego tylko odpwiednie Związki spożywcze. Ze względu na ograniczoną ilość przydzielonej mermelady wolno aż do dalszego zarządzenia wydawać na jedną legitymacyę najwyżej 1 kg. marmelady.

Związki spożywcze, które członków swych zaopatrują wprost w mąkę, winny celem uzyskania zezwolenia na pobór marmelady przedłożyć wydziałowi III. c. magistratu wykaz członków wraz z ilością osób będących na ich utrzymaniu, a przy sprzedaży marmelady winny zastosować się do powyższego zarządzenia.

Z Polski i ze świata.

ODWOŁANIE Z KRÓLESTWA LEGIONISTÓW PODDANYCH AUSTR. Z Warszawy donoszą: Generał-gubernator warszawski ogłosił pod datą 27 listopada (ks. Nr. 2004/17) rozkaz, zarządzający, że wszyscy legioniści poddani austryaccy, stojący pod rozkazami naczelnego wodza wojsk polskich, odejść mają z Królestwa do polskiego korpusu posiłkowego w Galicyi. Żołnierze odejść mają już 1 grudnia, oficerowie zaś, z nielicznymi wyjątkami, „aż do odwołania“ zostawionymi na pewnych stanowiskach w Królestwie, odjechać mają na miejsce przeznaczenia 4 grudnia b. r. Niespodziane to zarządzenie wywarło w Radzie Regencyjnej i w kołach aktywistycznych nadzwyczaj deprymujące wrażenie. — Premier Kucharzewski wdrożył natychmiast w tej sprawie rokowania z władzami państw okupacyjnych, a specyalnie gen.-gubernatorem Beselerem.

WYSTAWA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ na dochód funduszu wdów i sierót po członkach Tow. dziennikarzy polskich. Otrzymujemy następujący komunikat: Już na pierwszą wieść o tej ciekawej, dużej wystawie pospieszył cały szereg najwybitniejszych współczesnych artystów poskich ze zgłoszeniami dzieł swoich. Wobec tego wystawie z góry już można wróżyć znaczne powodzenie. Komitet wystawy, urzędujący codziennie w sekretaryacie tej wystawy przy ul. Akademickiej 17, pracuje nad przygotowaniem jej, oraz zbieraniem materyałów do dużego ilustrowanego katalogu ze słowem wstępnem i objaśnieniami znanego krytyka artystycznego, red. Artura Schrödera. Katalog pojawi się równocześnie z otwarciem wystawy, która nastąpi w dniu 31 grudnia br. Spodziewany jest udział duży artystów z Krakowa, Warszawy, Zakopanego, Poznania, Wiednia, naturalnie prócz artystów lwowskich, którzy wezmą udział in corpore.

Komitet raz jeszcze prosi o łaskawe najrychlejsze przysyłanie zgłoszeń z podaniem tytułów i cen dzieł pod adresem: Komitet wystawy sztuki współczesnej Lwów, Akademicka 17. Dzieła te wysyłane wystawę mają wszystkie przeznaczone być do sprzedaży, tembardziej, że część ich ma być zakupioną do zbiorów publicznych.

Z BOCHNI piszą nam: Staraniem sekcyi kobiet Koła T. S. L. odbędzie się od 5 do 9 grudnia w salach Rady powiatowej w Bochni wystawa prac artystów malarzy, którzy w mieście naszem bądź dawniej mieszkali i tu pracowali jak Antoni Broszkiewicz i śp. Feliks Hanusz, bądź obecnie tu działają, jak pp. Stan. Fischer, Zofia Pawłowska i Ludwik Stasiak. Atrakcyą wystawy będą nadto niektóre arcydzieła mistrza Jana Matejki, znajdujące się w posiadaniu osób prywatnych. Wystawa ta budzi znaczne zainteresowanie w szerokich kołach naszego miasta i powiatu, zwłaszcza, że urządza je tak sympatyczne dla całego społeczeństwa bocheńskiego i wytrwale od szeregu lat w Bochni pracujące Koło T. S. L. Panie zajmujące się urządzeniem wystawy pod przewodnictwem prof. Sutkowskiej — dokładają wszelkich starań, by także dekoracyjna stroną wystawy wypadła jak najlepiej. W dniu zamknięcia wystawy tj. w niedzielę 9 grudnia przygotowuje się „podwieczorek“ połączony z koncertem orkiestry salinarnej.

Sekcya opieki nad dziećmi Koła T. S. L., na której czele stoi p. Hyżycka urządza w najbliższym czasie wentę spożywczą pod nazwą „ratujmy dzieci“.

W ubiegłą niedzielę odbył się staraniem Koła T. S. L. i Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Jagiell. znakomity wykład Dra Wł. Konopczyńskiego o zagranicznej polityce Rzeczypospolitej polskiej, którego zebrana tłumnie publiczność wysłuchała z prawdziwem zajęciem.

Zorganizowana przez Komisyę biblioteczną pod przewodn. prezesa Koła T. S. L. Dra Wł. Kiernika w lecie br. publiczna biblioteka T. S. L., która znalazła gościnne pomieszczenie w budynku Rady powiatowej — rozwija się coraz pomyślniej i stanie się niezawodnie jedną z najbardziej pożytecznych instytucyi w naszem mieście, zwłaszcza, że Zarząd Koła nie szczędzi funduszów i trudów, by bibliotekę postawić na jak najwyższym poziomie.

Z HACZOWA. Na dochód K. B. K. tutejsze „Ludowe Kółko amatorskie“ urządziło 24 i 25 listopada przy szczelnie wypełnionej widowni, przedstawienie, na którem odegrano dwie komedye pt.: „Majstor i czeladnik“ oraz „Za nic żydowskie swaty“. Amatorzy znakomicie odtworzyli poszczególne kreacye a zarazem ubawili doskonale audytoryum. Czysty dochód w kwocie 200 K przesłano na ręce starostwa w Brzozowie z prośbą o przekazanie funduszu tego na rzecz K. K. B. Ogółem dotychczas na cele humanitarne złożono 1048 K, co z uznaniem podnieść należy.

Z POLITECHNIKI WE LWOWIE. Na politechnice lwowskiej ma być obsadzona katedra „budowy maszyn rolniczych“. Bliższych informacyj udziela do 1 lutego 1918 r. dziekan wydziału budowy maszyn prof. Dr Wiesław Chrzanowski.

POŻAR SZYBU. W Tustanowicach spłonął szyb na kopalni „Dziunia“.

Z RADY GŁ. KÓŁ ZIEMIAŃSKICH otrzymujemy następujący komunikat: Rada główna Kół ziemiańskich na posiedzeniu, odbytem we Lwowie dnia 29 listopada b. r., uchwaliła następującą rezolucyę:

Pomimo, że Rada główna Kół ziemiańskich uważa cenę zboża przez rząd ustanowioną za niższą od kosztów produkcyi, to jednak sprzedaż zboża, przeznaczonego na wyżywienie ludności po cenach nielegalnych, uznajemy za potępienia godne i nieetyczne.

Prezes Kół ziemiańskich W. Czartoryski.

Zawiadomienia i komunikaty.

PRZEDŁUŻENIE TERMINU KONKURSU NA PROJEKT MEBLI. Na skutek życzeń, napływających z różnych stron, Biuro przemysłu drzewnego c. k. namiestnictwa (C. O. G) i Wydziału krajowego w Krakowie przedłuża termin nadsyłania prac konkursowych na projekt mebli do dnia 15 stycznia 1918 roku. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi dnia 1 lutego 1918 r. Warunki konkursu wydają Koła architektów w Warszawie, Poznaniu, Lwowie i Krakowie, jak również centralne Biuro przemysłu drzewnego w Krakowie, Basztowa L. 17, II p.

NEKROLOGIA.

† **Włodzimierz Habliński**, urzędnik Kasy oszczędności m. N. Sącza, wachmistrz 2 p. ułanów Legionów polskich. po ciężkich cierpieniach zmiarł 30 z. m. w Krakowie w 42 roku życia, osierocając dwoje dzieci. Pogrzeb odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 3 po południu ze szpitala garnizonowego za ulicą Długą, na cmentarz rakowicki.

Ś. p. Włodzimierz Habliński wstąpił do Legionów zaraz po wybuchu wojny w 1914 roku. Ciężko ranny szrapnelem w głowę w roku 1916 na froncie rosyjskim. powrócił do szpitala i zmarł onegdaj na klinice prof. Dra Piltza w Krakowie. Był on synem ś. p. Piotra Hablińskiego, st. radcy skarbowego i kierownika administracyi podatków w Krakowie.

W dniu 25 października br. rozstał się z tym światem w Drewnicy, w zakładzie dla nerwowo chorych, Dyonizy **Meleniewski**, długoletni mieszkaniec ziemi kieleckiej, uczestnik powstania r. 1863. Śp. Dyonizy, po nieszczęśliwej wyprawie pułkownika Nullo do Polski, po bitwach pod Krzykawką i w Glanowie, wstąpił do Szkoły Głównej w Warszawie, którą ukończył w 1868 r. W roku 1871 został podpisarzem Sądu Pokoju, a w 1878 asesorem Sądu poprawczego w Kielcach. Po wprowadzeniu reformy sądowej w 1876 r. zapisał się w poczet adwokatów przysięgłych, początkowo w Kielcach, następnie praktykował w Pilicy, Miechowie, Łodzi i Warszawie. Przed wybuchem wojny, objął stanowisko Sędziego gminnego w Brzezinach (ziemi piotrkowskiej), gdzie zyskał ogólną sympatyę i wielkie zaufanie u ludu wiejskiego.

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACYI „GŁOSU NARODU“.

NA LITWĘ. Gostkowska 70 Kor. zebrane na dar Kościuszkowski w kościele parafialnym w Podegrodziu. — Uczenice z Ligi PP w Nowej wsi z okazyi imienia Najczcigodniejszego Ojca Superiora 30 Kor.

NA K. B. K. Mieczysławowie Dembowscy 50 K. zamiast kwiatów na trumnę ś. p. matki. Aleksandra Parczewska Zakopane 16 Kor. Ks. Władysław Kostrzewski 20 Kor. Ks. Kazimierz Wilamowski 10 Kor. Dr. Aleksander Hicner z Jasła od N. N. 333 Kor. 33 hal. Paweł Cyankiewicz 10 Kor.

NA SZKOŁY POLSKIE NA LITWIE. Zarząd szkoły 60 Kor. jako część dochodu z wieczorku Kościuszkowskiego urządzonego przez młodzież szkolną w Wołczuchach. — Stanisław Buryan inż. posp. ruszen. 25 Kor.

NA LEGIONISTÓW INTERNOWANYCH W SZCZYPIORNIE. N. N. 4 Kor. Nauczycielstwo i gmina Kobylany 28 Kor. zebrane na uroczystości Kościuszkowskiej. Koło Ligi Kobiet w Ropczycach 200 Kor.

NA DOM POLSKI W BIAŁEJ. Paweł Cyankiewicz 10 Kor.

NA SIEROTY I WDOWY PO LEGIONISTACH Celina Leszczyńska 20 K. zamiast ozdabiania grobu rodziców w dniu zadusznym. Urząd podatkowy w Muszynie 250 Kor. zebrane przy wypłacie zasiłków. A. J. 20 Kor. Gronner z Pleszowa 20 K. jako dochód uzyskany ze sprzedaży art. żywnościowych oddanych przez Starostwo do sprzedaży między ludność.

NA GŁODNE DZIECI W WARSZAWIE. Inżynier Stanisław Nowicki 50 Kor. jako przegrany zakład.

NA CZERWONY KRZYŻ. Dr. Aleksander Hicner z Jasła od N. N. 333 K. 33 h.

NA ZAKŁAD W MIEJSCU PIASTOWEM. Dr Aleksander Hicner z Jasła od N. N. 333.34 Kor.

DLA STARUSZKI, CÓRKI PO OFICERZE WOJSK POLSKICH. Rzym. kat. kapelania Zakładu w Drohowyżu 15 Kor. Stefania Juścińska 10 K. J. Przychocki 10 Kor.

DLA JULII HEIDRICH. Rzym. kat. kapelania Zakładu w Drohowyżu 15 Kor. Stefania Juścińska 10 Koron.

Nauka, literatura, sztuka.

„HRABIA“. Artur Schroeder. Zbiór nowel. Lwów, 1918. VIII, str. 200. Nakład księgarni Polskiej B. Połonieckiego.

Powieść, jako rodzaj, robi na nas wrażenie miłego mniej lub więcej gaduły, albo wymownej kobiety, mówi ładnie. czasem nawet bardzo pięknie, ale dużo; to też powieści czytają przeważnie kobiety. Człowiek kulturalny, obarczony w bieżącym wieku brakiem czasu i neurastenją, niema cierpliwości śledzić losów bohatera powieściowego przez pięć tomów — czyta nowele. Nowela nie znosi frazesu, musi być pewna w konstrukcyi, zwięzła, pomyślana jasno i plastyczna. Można, nie mając nic do powiedzenia, sklecić tysiąco-wierszowy romans.

ogólno-ludzkiej, nawiązało się do Meleagera i Klątwy; znacznie już jednak dojrzalsze i bez miary z tamtym — rozleglejsze w swoich horyzontach.

W tygodniu obecnym święcimy dziesięciolecie śmierci tego, którego i dziś nam taksamo brak, jak zabrakło nam go wówczas w listopadowe dni 1907 roku. Nic nie uroniło się z jego znaczenia, nic z poziomu, na jakim stanął w sercach polskich. Może przeciwnie, rozrósł się nam on, stał się z czasem przejrzystszy, a wypadki obecne, gromowa mowa zdarzeń jakby zbliżyły nas do Wyspiańskiego. W tem oto zbliżeniu, w tem spokrewnieniu z górniejszym może obecnie tonem dusz polskich, w latach nietylko wszechludzkich walk, ale i naszych ducha polskiego walk w trudzie naszego wyczekiwania na Jutro — niechże godnie przyjętą będzie ta pieśń o nieśmiertelności trudu i wiekuistości walki.

* * *

W jednym z poprzednich odcinków pisałem o przepowiedni Tejrezyasza co do śmierci Odysa, mającej zwędrować „z za morza“. Te słowa wzięte są z tłómaczenia Siemieńskiego „Odysei“ — tem dla mojego studyum ważne, że z tegoż tłómaczenia korzystał i Wyspiański przed pisaniem „Powrotu Odysa“.

A. G. S.

ale w noweli trzeba panować nad tematem i prosto zmierzać do celu. W powieści można sobie pozwolić na ekskursye moralizatorskie, naukowe, filozoficzne, kuchenne, wreszcie prywatne wycieczki — nowela, jeżeli ma być dziełem sztuki, musi mieć własną i idealnie skończoną proporcyę i sama w sobie się tłomaczyć.

Nowele Schroedera mają właśnie wszystkie z wymienionych cech nowel dobrych, interesujących, utworów prawdziwej sztuki w kolorycie, treści i opracowaniu. Nadająca zbiorkowi tytuł „Hrabia" ma akcenty silne, głęboko dramatyczne, pokrewne Dantejskim scenom z Zolowskiego „Germinala". Schroeder nie potrzebuje zdawkowych pochwał, ma już markę na giełdzie literackiej. Nową jego książkę należy tylko radośnie powitać, że orka dziennikarska nie wyjałowiła go zupełnie i że w obecnych czasach całkiem nie belletrystycznych znalazł czas i możność wydania nieaktualnego dzieła literackiego, podnoszącego jeszcze bardziej „akcye" jego twórczej „firmy".

Oby też obok duchowej wzbogaciła się i materyalna indywidualność autora. Do tego już pomogą mu niewątpliwie czytelnicy, zakupując tę książkę, zasługującą na to w zupełności.

St. Nowiński.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 2. grudnia 1917.

Urzędownie ogłaszają dn. 1. grudnia 1917:

Włoski teren wojny:

Na Monte Pertica odparto włoskie uderzenia.

Wschodni teren wojny:

Bez zmiany.

Albański teren wojny:

Na zachód od Koricy ochotnicy albańscy bezzwłocznym kontratakiem udaremnili uderzenia francuskie.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 2. grudnia 1917.

Urzędownie ogłaszają dn. 1. grudnia 1917:

Zachodni teren wojny:

Front wojsk ks. Ruprechta: We Flandryi czynność artyleryi utrzymywała się w umiarkowanej sile. Na południowy zachód od Arraumau był ogień silniejszy. Bitwa pod Cambrai rozgorzała wczoraj ponownie z wielką gwałtownością. Nasze przeciwataki, wykonane celem poprawienia stanowisk, były uwieńczone pełnem powodzeniem. Najsilniejsze działanie ognia działowego i miotaczy min utorowało piechocie naszej drogę do linii nieprzyjacielskich. Między Moeuvres a Bourlon i między La Folie a Fontaine odrzuciliśmy nieprzyjaciela w kierunku wsi Grainconrt, Anneux i Cantaing. Po obu stronach Bantenx wojska nasze, atakując od strony Skaldy, zdobyły szturmem wzgórza na zachodnim brzegu rzeki, przedarły się przez pierwszą linię nieprzyjacielską i wzięły wsi Gonnolieu i Villere Guislain. Nieprzyjaciel, który zacięcie się bronił, poniósł ciężkie straty. Wzięliśmy do niewoli 4000 Anglików i zdobyliśmy kilka bateryi. Przeciwataki, które nieprzyjaciel wieczorem wykonał na Gonnelieu, wprowadzając w bój automobile pancerne i konnicę, nie udały się wśród strat dla atakujących. Silna walka ogniowa toczyła się na polu bitwy przez całą noc.

Front wojsk niemieckiego następcy tronu: Na wschodnim brzegu Mozy czynność bojowa artyleryi była chwilami silną.

Rotm. bar. Richthofen odniósł 63 zwycięstwo w walce powietrznej, por. Klein 22.

Wschodni i macedoński front:

Nie było większych czynności bojowych.

Włoski teren wojny:

Ataki Włochów na Monte Pertica nie udały się.

Pierwszy jen. kwaterm. Ludendorff.

Walki w Palestynie.

Konstantynopol. B. kor. Komunikat z dnia 30. listopada: Walki na froncie Synai toczą się dalej. Na południe od Audża i Abuledża od wybrzeża aż do Eltire natrafiliśmy ponownie na gwałtowny opór i odparliśmy wszyskie nieprzyjacielskie ataki. Dalej ku południowemu wschodowi koło Maalin Anglicy uderzali kilkakrotnie piechotą i dywizyą kawaleryi na nasze wojska, które naprzód parły, ale za każdym razem odparci zostali z ciężkiemi stratami. Na prawem skrzydle grupy środkowej dalej kontynuowaliśmy silne nasze ataki. Przedwczoraj wzięliśmy Beturelfoka, wczoraj w kierunku Betureltata posunęliśmy się dalej naprzód. Na zachód i na południe od Jerozolimy nieznaczna działalność bojowa.

Austrya porozumiewa się z Rosyą.

Wiedeń. B. kor. Wczorajsze oświadczenie prezydenta ministrów w Izbie posłów w kwestyi pokojowej podano radyotelegraficznie do Rosyi.

Wiedeń. B. kor. Odpowiedź rządu austro-węgierskiego na rosyjski telegram okrężny z dnia 28. listopada nadaną została dnia 28. listopada w nocy radyotelegraficznie do Carskiego Sioła. Wymieniona stacya iskrowa rosyjska potwierdziła radyotelegraficznie dnia 30. listopada w nocy odbiór depeszy.

Rozpoczęcie rokowań 2 grudnia.

Wiedeń. (Telefonem). Wiedeńskie dzienniki wieczorne pod nagłówkiem „Rokowania w sprawie zawieszenia broni" przynoszą białe plamy. Cenzura z depesz, datowanych z Berlina, pozostawiła tylko następujące ustępy: Skoro zawieszenie broni dojdzie do skutku, delegaci rosyjscy zwrócą się z apelem do koalicyi, aby ze swej strony wdrożyła rokowania o zawieszenie broni.

Z depeszy biura Reutera z dnia 28. listopada wynika, że gen. Krylenko zawiadomił rząd swój o oficyalnej odpowiedzi otrzymanej przez jego delegatów z naczelnej komendy niemieckiej. Na podstawie tej odpowiedzi gen. Krylenko nakazał zastanowienie ognia na całym froncie. Obustronni przedstawiciele, którzy mają przeprowadzić rokowania o zawieszenie broni, **spotkają się w niedzielę dnia 2. grudnia.**

NASTRÓJ W PETERSBURGU.

Wiedeń. (Telefonem). „Acht Uhr Blatt" donosi w depeszy z Kopenhagi, iż tamtejsze koła, utrzymujące stosunki z bolszewikami w Petersburgu, oświadczają, iż depesza hr. Czernina wywarła tam bardzo silne wrażenie. Koła rządowe rosyjskie są mile zadowolone, iż mocarstwa centralne oficyalnie uznały rząd bolszewików. Telegram ten ogłoszono w nadzwyczajnem wydaniu pism. Wywołał on bardzo przychylny nastrój wśród sfer rosyjskich dla mocarstw centralnych. Od czasów upadku Portu Artura nie miał Petersburg tak wielkiej sensacyi. W kołach rosyjskich panuje silne przekonanie, że pokój będzie zawarty prędzej, niż ogólnie przypuszczają.

SPOKÓJ W PETERSBURGU.

Berno. B. kor. Rosyjski sprawozdawca „Bundu" donosi: Jak z nadeszłych właśnie wiadomości wynika, panuje w Petersburgu już od kilku dni zupełny spokój. Rada komisarzy ludowych chwyciła się najsilniejszych zarządzeń, aby stłumić w zarodku wszelką przeciwrewolucyę. Czerwona gwardya utrzymuje porządek. Obcokrajowcy są bezpieczni. Dowóz środków żywności jest dostateczny.

DYPLOMACI ROSYJSCY PRZECIW BOLSZEWIKOM.

Lugano. B. kor. Aj. Stefani donosi: Ambasada rosyjska przy kwirynale, poselstwo rosyjskie przy Watykanie i rosyjska misya wojskowa, bawiąca we Włoszech odmówiły uznania maksymalistycznego rządu rosyjskiego i zaprzestały porozumiewać się z rosyjskiem ministerstwem spraw zagranicznych.

WOJSKO ROSYJSKIE ZA POKOJEM.

Wiedeń. (Telefonem). „N. Fr. Presse" donosi w depeszy z Berlina, że „Prawda" zamieszcza informacyę, iż wszystkie formacye wojsk rosyjskich przyjęły propozycyę zawieszenia broni z wyjątkiem formacyi batalionów śmierci.

AMERYKA PRZECIW BOLSZEWIKOM.

Nowy Jork. B. kor. „Telegram Associated Press" z Waszyngtonu robi aluzyę co do polityki pełnej wyrozumienia wobec Rosyi, aby okazać zaufanie w ostateczny tryumf zdrowej demokracyi, ponieważ panuje przekonanie, że wielka część Rosyi nie aprobuje celów bolszewików.

Krytyczne położenie Rumunii.

Berlin. B. kor. „Voss. Ztg" donosi: Rumunia wysłała notę do Anglii, Francyi i Ameryki z zawiadomieniem, że wobec sytuacyi w Rosyi musi bądź to wyrzec się utrzymania frontu, jeżeli nie otrzyma pomocy od sojuszników, bądź też rozpocząć układy z nieprzyjacielem. Rumunia życzy sobie, aby konferencya paryska dała jej możność wyjścia z tej sprawy ku zadowoleniu sojuszników.

Rząd Lenina ustąpił?

Amsterdam. B. kor. „Allgemeen Handelsblad" donosi: Petersburski korespondent „Daily Telegraph" telegrafuje, że rząd bolszewików ustąpił i że utworzono został rząd koalicyjny, złożony z bolszewików, socyalrewolucyonistów, stojących po lewicy i z międzynarodowych mienszewików. Kongres włościan przyjął nieprzyjaźnie Lenina. Ponieważ Lenin czuł, że traci grunt pod nogami, rozpoczął natychmiast rokowania celem utworzenia gabinetu koalicyjnego.

„Daily Chronicle" dowiaduje się, że tylko trzy armie na froncie rosyjskim popierają bolszewików.

Deklaracya Sejmu Rzeszy.

Berlin. B. kor. Przed przejściem do porządku dziennego złożył w Reichstagu sprawozdawca głównej komisyi następujące oświadczenie: W ciągu obrad komisyi sekretarz państwa urzędu spraw zagranicznych poczynił dalsze oświadczenia o propozycyi pokojowej Rosyi. Imieniem komisyi głównej mam polecenie zgłosić pełne przyłączenie się do oświadczenia kanclerza państwa z dnia 28 listopada o jego gotowości rozpoczęcia rokowań nad propozycyę pokojową rosyjską.

Wieczorny biuletyn niemiecki.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa donosi dnia 1 grudnia wieczorem:

Na polu walki koło Cambrai nie udały się silne kontrataki angielskie, wykonane na stanowiska wczoraj przez nas zdobyte. Z innych frontów nie doniesiono nic nowego.

O LOS WENECYI.

Wiedeń. (Telefonem). Wedle informacyi, otrzymanych przez pisma wiedeńskie z Zurychu, rozpoczęła się nad Piave zacięta walka artyleryi. Wskazuje to, iż obecnie rozpoczęły się walki rozstrzygające o Wenecyę.

POLEPSZENIE BYTU ARMII ROSYJSK.

Wiedeń. (Telefonem). Wedle informacyi „N. Fr. Presse" zaprowiantowanie armii rosyjskiej w ostatnich czasach znacznie się poprawiło. Nastąpiło to na skutek starań wydziału komisarzy frontowych oraz dzięki tej okoliczności, że koleje z bardzo małymi wyjątkami znajdują się w rękach wojsk bolszewickich.

NARUSZENIE NEUTRALNOŚCI HOLANDYI.

Haga. B. kor. Minister spraw zagranicznych podaje do wiadomości, że dnia 28 listopada o godz. 3 popołudniu lotnik nieznanej narodowości rzucił 3 bomby koło Sas van Gent. Trzej robotnicy lekko ranni, szkoda materyalna wynikła przedewszystkiem na kilku okrętach w kanale. Tego dnia o godz. 8.45 rzucił lotnik nieznanego pochodzenia bomby na Aksel. Ranne dwie kobiety. Poważna szkoda wynikła w gazowni i w kilku sąsiednich domach. Stwierdzono, że bomby były angielskiego pochodzenia. Rząd holenderski polecił swemu posłowi w Londynie, aby zapytał rząd angielski czy siły lotnicze angielskie zawiniły w tem bardzo poważnem naruszeniu obszaru holenderskiego.

NEUTRALNOŚĆ PAŃSTW SKANDYNAWSKICH.

Chrystyania. B. kor. Biuro Ritzau donosi: W czasie odwiedzin królewskich w Chrystyanii w dniach 28. 29 i 30 listopada odbyły się konferencye między trzema królami i ministrami państw skandynawskich. Stwierdzono jednomyślność zapatrywań, iż jak długo wojna światowa mogłaby trwać i jakąkolwiek przybrać formę, państwa skandynawskie pozostaną w przyjaznym stosunku między sobą oraz iż po myśli poprzednich oświadczeń należy utrzymać dotychczasową politykę zmierzającą do wytrwania do ostateczności w neutralności wszystkich trzech państw skandynawskich i każdego z osobna w stosunku do wszystkich państw prowadzących wojnę.

WYBORY DO KONSTYTUANTY.

Amsterdam. B. kor. „Times" donosi z Petersburga, że przy wyborach do zgromadzenia ustawodawczego zyskali ekstremiści 6 miejsc, kadeci 4, socyalni rewolucyoniści 2. Inne stronnictwa nie zdobyły żadnego miejsca. Ekstremiści mają obecnie w swych rękach bank państwowy. Inne banki są zamknięte.

Rotterdam. B. kor. Wedle „N. R. Courant", „Daily Tel." dowiaduje się z Petersburga pod datą z czwartku o ostatecznym rezultacie wyborów do zgromadzenia ustawodawczego w Petersburgu. Bolszewicy otrzymali przeszło 400.000 głosów, kadeci 250.000, socyalni rewolucyoniści 150.000. Inne stronnictwa w liczbie 16 nie otrzymały uwagi godnej ilości głosów. Z 12 miejsc z Petersburga otrzymają bolszewicy 6, kadeci 4, socyalni rewolucyoniści 2.

Tajne akta a Rumunia.

Sztokholm. B. kor. Wśród dalszych ogłaszanych tajnych dokumentów rosyjskich znajduje się sprawozdanie Poliwanowa z d. 20 listopada 1916 o wystąpieniu Rumunii do wojny. Stwierdza ono, że stanowisko Rumunii zmieniało się ciągle pod wpływem powodzenia operacyi wojennych. W szczególności pod koniec 1915 r. i z początkiem 1916 r. po rozgromieniu Serbii i wdaniu się Bułgaryi w wojnę, znać było w stanowisku Rumunii zwrot ku nieprzyjaciołom, podczas gdy po świetnej ofenzywie Brusiłowa na wiosnę i w lecie 1916 neutralność rumuńska przechylała się na stronę koalicyi i daną była możliwość rokowań z nią o wdanie się w wojnę. Należy zauważyć, że szef sztabu naczelnego wodza armii ze względów wojskowych od samego początku był zdania, iż będzie dla nich korzystniej, jeżeli Rumunia zachowa neutralność, niżby wdać się miała w wojnę. Później gen. Aleksiejew przyłączył się do zapatrywania sojuszników, którzy dopatrywali się w wystąpieniu Rumunii decydującego ciosu dla Austro-Węgier i bliskiego końca wojny. W sierpniu 1916 zawarto z Rumunią wojskowo-polityczny układ, który dawał jej zysk obszaru, a mianowicie Bukowinę i całą Transylwanię, co oczywiście nie stało w stosunku do udziału jej w operacyach wojskowych, albowiem zobowiązała się ona tylko wypowiedzieć wojnę Austro-Węgrom i ograniczyć się wyłącznie do operacyi wojskowych w Siedmiogrodzię. Wydarzenia przekonały, jak bardzo sojusznicy przeceniali wdanie się Rumunii w wojnę. Pod wrażeniem katastrofy w samej Rumunii powstały prądy przeciw dalszej wojnie, a za najszybszem zawarciem pokoju, choćby nawet odrębnego. Nieszczęście, które spotkało Rumunię, było wynikiem jej zupełnego nieprzygotowania pod względem wojskowym. Rumuni bardzo przeceniali swą siłę polityczną i wojskową i gorzko się rozczarowali. Z rosyjskiego stanowiska muszą co do Rumunii być miarodajne następujące względy: Gdyby układ wojskowo-polityczny z Rumunią z r. 1916 w pełni się był urzeczywistnił, powstałoby na Bałkanie bardzo silne państwo, które dla Rosyi wcale nie byłoby przyjaźnie usposobione i byłoby się nie wyrzekło narodowych aspiracyi co do Besarabii i na Bałkanie. Skutkiem tego nie bardzo sprzeciwia się politycznym interesom Rosyi rozbicie się wielkomocarstwowych planów Rumunii. Wydarzenia w Rumunii zmieniły teraz z gruntu warunki układu z r. 1916. Zamiast drobnej pomocy wojskowej, którą Rosya miała dać w Dobrudży, pomoc wojskowa Rosyi dla Rumunii przybrała teraz takie rozmiary, że zdobycze terytoryalne, przyrzeczone Rumunii we wspomnianym układzie, muszą być bez wątpienia poddane dodatkowemu zbadaniu.

GRECYA A KOALICYA.

Sztokholm. B. kor. W jednym z ogłoszonych tajnych dokumentów powiedzianem jest, że posłowie Anglii, Francyi i Rosyi oświadczyli dnia 24 listopada 1914 rządowi greckiemu w Atenach, że Grecya w razie natychmiastowego pośpieszenia Serbii z pomocą otrzymałaby południową część Albanii z wyjątkiem Walony. Venizelos zażądał za natychmiastowe wdanie się w wojnę gwarancyi Rumunii przeciw napadowi ze strony Bułgarów. Rumunia nie dała tej gwarancyi i dlatego Grecya nie użyczyła Serbii pomocy.

Dnia 12 stycznia 1915 r. oświadczył poseł angielski w Atenach na polecenie swego rządu Venizelosowi, że jeżeli w chwili nowego ataku niemieckiego na Serbię przyjdzie jej z pomocą, państwa koalicyi przyznają Grecyi ważne teretorya na wybrzeżu Małej Azyi.

Wiadomości telegraficzne.

Audyencye.

Wiedeń. B. kor. Cesarz przyjął dziś na specyalnych posłuchaniach między innymi grecko-katolickiego metropolitę ze Lwowa, hr. Szeptyckiego i namiestnika hr. Huyna.

Słowianie austryaccy a sprawa pokoju.

Wiedeń. B. kor. Prezydya: czeskiego Svazu, Klubu południowo-słowiańskiego i ukraińskiej reprezentacyi parlamentarnej uchwaliły oświadczyć, że propozycya pokojowa obecnego rządu rosyjskiego nietylko polega na zasadzie „bez aneksyi i kontrybucyi", lecz także opiera się na zasadzie prawa wszystkich narodów do postanawiania o sobie, o czem rząd przemilczał. Komunikat stwierdza, że podstawa, na której rząd austryacki według oświadczenia prezydenta ministrów gotów jest rozpocząć rokowania pokojowe, w tym istotnym punkcie wprost sprzeciwia się warunkom manifestu pokojowego obecnego rządu rosyjskiego, gdyż propozycya rządu rosyjskiego jako zało[illegible]nie wysuwa gwarancye narodowego praw[illegible] o stanawiania o sobie, natomiast oświad[illegible] prezydenta ministrów, złożone w poro[illegible] niu z ministrem spraw zagranicznych, [illegible] cznie przez przemilczenie, wyklucza [illegible] prawo postanawiania o sobie. Kom[illegible] kończy się oświadczeniem, że ze wzglę[illegible] te przeciwieństwa co do ważnych pun[illegible] propozycyi o zawieszenie broni, obaw[illegible] się, że rozpoczęte już rokowania nie [illegible] doprowadzić do zawarcia pokoju, za c[illegible] sielibyśmy uczynić rząd w pełni odp[illegible] dzialnym. Z naszego stanowiska raz je[illegible] stwierdzamy, że w myśl naszych dekla[illegible] złożonych dnia 30. maja, obstajemy w[illegible] przy żądaniu przyznania wszystkim [illegible] prawa postanawiania o sobie.

Mowa kanclerza Rzeszy a zagranic[illegible]

Haga. B. kor. „N. R. Courant" om[illegible] jąc mowę kanclerza pisze, że jest w[illegible] uspakajającem i dla rozpoczęcia roko[illegible] pokojowych bardzo pomyślnem, że kan[illegible] przyznał Polsce, Litwie i Kurlandyi pr[illegible] samopostanawiania.

Deruta giełdowa.

Warszawa. B. kor. Warszawski dziennik „Żydowskie Słowo" donosi, że na giełdzie warszawskiej z powodu pogłosek o zawieszeniu broni już od tygodnia żaden interes nie przyszedł do skutku. Wielcy handlarze nic nie kupują. Spekulanci daremnie usiłują pozbyć się towarów po niższej cenie. Cios spotkał handel cukrem. Ceny cukru z dnia na dzień spadają. Słychać, że także inne artykuły, których od szeregu miesięcy nie było w Warszawie, jakoto kawa, herbata, kakao, teraz znów się pojawiły na targu. Należy się także liczyć ze spadkiem cen skóry. Tylko towary łokciowe nie spadną w cenie, ponieważ spekulanci otrzymali wiadomość, że towarów tych brak także na rynku rosyjskim.

Uchwalenie niem. kredytu wojennego.

Berlin. B. kor. Reichstag wszystkimi głosami przeciw głosom niezawisłych socyalistów przyjął w trzeciem czytaniu kredyt 15 miliardów.

Przed obradami Delegacyi.

Budapeszt. B. kor. Na wstępnej konferencyi delegatów węgierskich wyznaczono na prezydenta węgierskiej delegacyi Kuena Hedervaryego, na wiceprezydenta hr. Augusta Zichyego, na kwestora Geze Pappa. — Konstytuujące posiedzenie delegacyi węgierskiej odbędzie się w poniedziałek popołudniu o godz. 5-tej. We wtorek będzie delegacya węgierska na audyencyi u cesarza, poczem minister spraw zagranicznych hr. Czernin wygłosi popołudniu w delegacyi węgierskiej expose.

Czesi przeciw rządowi

Wiedeń. (Telefonem). Jak wiadomo, odpowiedź hr. Czernina, udzielona delegatom czeskim na onegdajszej ich konferencyi z nim nie zadowoliła Czechów. Postanowili oni [illegible] w czasie dyskusyi nad prowizoryum budżetowem w Izbie posłów poruszyć szereg spraw prawno-państwowych. Ze strony niemieckiej zostanie przez mówców podkreślony stosunek przyjazny Niemców austryackich do Węgrów, by przeciwdziałać deklaracyom i aspiracyom czeskim.

Brak kompletu!

Wiedeń. (Telefonem). Przedpołudniowe posiedzenie komisyi konstytucyjnej parlamentu nie odbyło się z powodu braku kompletu.

Rząd angielski prostuje

Londyn. B. kor. Biuro Reutera ogłasza urzędowe oświadczenie, iż lord Lansdowne w liście swoim wystąpił tylko we własnem imieniu i że w sprawie tego listu nie porozumiewał się poprzednio z żadnym z członków rządu. Polityka angielska nie zmieniła się i jest ciągle taką, jak ją przedstawiły oświadczenia prezydenta ministrów, Asquitha, Bonara Lawa i Balfoura. Celem, o który walczymy, jest zwycięstwo.

VIII. ZGROMADZENIE OGÓLNE

członków Syndykatu rolniczego

odbędzie się we środę dnia 19. Grudnia 1917 r. o godz. 10 rano w sali . . To-warzystwa rolniczego w Krakowie.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego Ogólnego Zgromadzenia,
2. Sprawozdanie Dyrekcyi o zamknięciu rachunkowem za rok 1916/17.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z badania rachunków i bilansu za rok 1916/17 z wnioskiem na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum,
4. Odczytanie pisma Krajowego Biura Patronatu z dokonanej w r. 1917 lustracyi Syndykatu rolniczego jako Centrali handlowej,
5. Wniosek na rozdział czystego zysku,
6. Wybór uzupełniający jednego członka Rady nadzorczej z grupy wyborczej C. (§ 25 statutu) oraz wybór dwu członków Komisyi rewizyjnej.

Prezes Rady Nadzorczej:
Szczepan hr. Tarnowski.

2503

UWAGA: Zamknięcie rachunków Syndykatu rolniczego w Krakowie wyłożone będzie w biurze Syndykatu plac Szczepański l. 6 do przeglądu P. T. Członków od 10 Grudnia b. r. między godz. 12—1 w południe.

LICYTACYE KONI.

Konie zdolne do robót polnych i leśnych są do nabycia w drodze licytacyjnej. Kupujący (handlarze koni i pośrednicy takowych są wykluczeni) muszą być zaopatrzeni w legitymacye wydane przez starostwa (komendy rejonowe).

Licytacye odbędą się:

W szpitalach końskich:

Jarosław (Annakaserne)	2	Grudnia
Sądowa Wisznia . . , ...	5	„
Maksymowice koło Sambora . . .	6	„
Rzeszów, koszary kaw. Głęboka . .	7	„
Czerlany koło Gródka Jagiellońskiego	9	„

W końskich stacyach zużytkowych:

Bratkowce koło Stryja	6	Grudnia
Olchowce koło Sanoka	7	„
Przemyśl (Schwarz'sche Kaserne) .	7	„

2413

K. u. k. Inspizierender der Pferde Ersatz des Militärkommandos Przemyśl
Fröhlich, Oberstleutnant.

. . . „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.